

FURFRO

O G A R N I J Z W I E R Z A

Z miłości do futra

**SCHRONISKO
W KORABIEWICACH**

REKORDY

Najwyższy pies i najdłuższy język

Akcje:

ZERWIJMY ŁAŃCUCHY

Technologia

APLIKACJA - ZGUBIŁEM PSA

GRYPA

Czy pies może się od nas zarazić?

Rozmowa z

PSIM TRENEREM

OLSZTYN NA JURZE

Gdzie z psem na spacer?

Inicjatywy:

FOTOWOLONTARIUSZE

DOGBLOG

Blogosfera

PIES W WARSZAWIE

Rasa:

NORWESKI LEŚNY



ZEŪS - NAJWYŻSZY



Tytuł najwyższego psa na świecie należy do Zeusa – 3 letniego doga niemieckiego z Michigan.

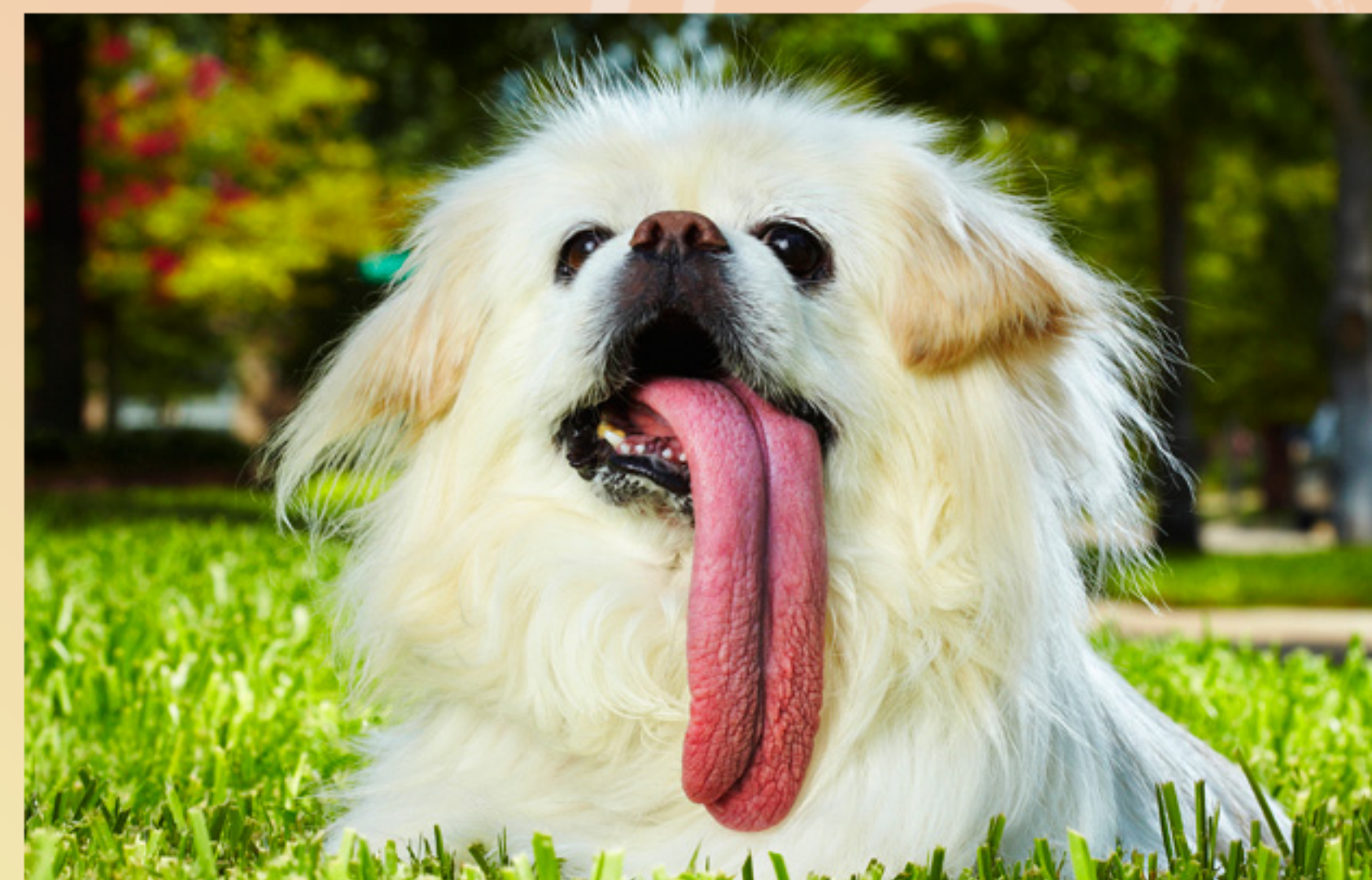
W kłębie ma 44 cale (111.76 cm), czyli mniej więcej tyle ile ma przeciętny osioł. Waży ok. 70 kilogramów. Wygląda na lekko zabiedzonego, ale dla jego stawów na pewno lepiej, żeby był szczuplejszy.



Brandy

Bokserka niestety już odeszła, pozostając w **Księdze Rekordów Guinnessa**, jako pies z najdłuższym językiem na świecie. Jej jęzor miał 17 cali czyli ok. **45 cm**.

Już w momencie urodzenia miał on długość języka psa dorosłego, a wraz ze wzrostem Brandy **stale się wydłużał**.



Puggy

Pekińczyk, więc jest dużo mniejszym pieskiem niż bokserka Brandy. Jednak, proporcjonalnie jego język jest bardzo długi.

Mierzy aż **11,43 cm**.

na najdłuższy język

Bądź **BRATEM** — wiekratem



Bądź **BRATEM**
– nie katem



Zerwijmy łańcuchy!

23
września

PRZYJDŹ. ZAŁÓŻ ŁAŃCUCH NA SZYJĘ.

ZAPROTESTUJ PRZECIWKO TRZYMANIU PSÓW NA UWIEŻLI.

**ZAPRASZAMY NA HAPPENING
23 WRZEŚNIA 2012**

partnerzy: **CYFRA+ HD** **Biedronka** **FIPReX** **patroni medialni: WYBRIGA kropka tv psy.pl koty.pl** **organizatorzy: mójples zerwzofani**

Głównym pomysłodawcą akcji jest miesięcznik "Mój Pies". Akcja odbywa się w tym roku po raz szósty, czyli od 2007 r.

Akcja „Zerwijmy łańcuchy” ma zwrócić uwagę na problem niehumanitarnego trzymania na łańcuchach tysięcy psów w Polsce. Obecnie ponad **40 miast w Polsce** uczestniczy w akcji. W czasie happeningu chętni przywiązują się łańcuchem do psiej budy, zakładają metalowy łańcuch na szyję, żeby choć przez moment wczuć się w sytuację psa łańcuchowego.

Do wystawionych w centrach miast bud przywiązać się symbolicznie na chwilę może każdy – robią to też gwiazdy, politycy i dziennikarze, m.in. *Mariola Bojarska-Ferenc, Maria Czubaszek, Ewelina Flinta, Anna Korcz, Dorota Miśkiewicz, Katarzyna Piekarska, Weronika Rosati, Dorota Sumińska, Dorota Warakomska, Roman Czejarek, Dariusz Jakubowski, Michał Olszański, Michał Piróg, Joanna Krupa.*

Pies, który ma być dobrym i bezpiecznym stróżem; musi mieć zapewnione godne warunki pracy.

Jakie są podstawowe zasady trzymania psa na dworze?

- *Ocieplana i szczelna будa, która zimą chroni przed mrozem, a latem przed upałem.*
- *Obszerny kojec, w którym pies może się swobodnie poruszać, lub lekki łańcuch o długości co najmniej 3 m przyczepiony do wygodnej, szerokiej obroży.*
- *Podłoże, na którym stale przebywa pies, drewniane lub z ubitej ziemi, nigdy betonowe.*
- *Stały dostęp do świeżej wody (zimą lekko podgrzanej).*
- *Co najmniej raz dziennie porcja pełnowartościowego jedzenia.*
- *Regularne kontakty z ludźmi i innymi psami.*
- *Zapewnienie niezbędnej dawki ruchu, czyli codzienne wypuszczanie psa, by mógł się swobodnie wybiegać.*
- *Przynajmniej raz w roku wizyta u lekarza weterynarii, który zbada stan zdrowia zwierzęcia i wykona niezbędne szczepienia.*

Stałe trzymanie psa na łańcuchu jest...

Niezgodne z prawem:

Nowe przepisy Ustawy o ochronie zwierząt, która obowiązuje od 1 stycznia 2012 r., **zabraniają trzymania zwierząt domowych na uwięzi dłużej niż 12 godzin w ciągu doby, a ponadto uwięź nie może być krótsza niż 3 m.** Niezastosowanie się do tego grozi karą grzywny lub pozbawienia wolności do 2 lat. Sąd może też orzec nawiązkę w wysokości do 100 tys. zł na cel związany z ochroną zwierząt.

Niebezpieczne dla ludzi:

Pies uwiązany często od szczeniaka nie poznał świata, boi się więc wszystkiego, a w efekcie reaguje agresywnie. Co często oznacza, że ze strachu gryzie – nawet właścicieli.

Nieetyczne:

Ból, pragnienie, głód, strach i samotność pies odczuwa podobnie jak człowiek. Przy tym jest uwiązany, nie może więc uciec przed tym, co go przeraża. Pies potrzebuje kontaktów z ludźmi i innymi psami, a także niezbędnej dla jego zdrowia dawki ruchu. Jeśli ma się dobrze zachowywać, trzeba mu umożliwić realizację naturalnych potrzeb, takich jak węszenie czy bieganie. Nie zapewniając mu tego wszystkiego, postępujesz okrutnie.

Powoduje cierpienie:

Psy, które spędzają całe swe życie na krótkiej uwięzi, cierpią z powodu upału i mrozu, deszczu i śniegu, a także wiatru. **Łańcuch jest ciężki, niszczy kręgi szyjne psa, często wrasta w szyję, a zimą do niej przymarza** (jeśli jest założony bezpośrednio na nią).

Im więcej osób będzie sobie zdawało sprawę z konsekwencji trzymania psa całe życie na łańcuchu tym mniej będzie takich przypadków. Nikt kto ma świadomość, że łańcuch potrafi przecinać skórę, powodować rozległe rany, martwicę skóry, niewyobrażalny ból czy że pies pozbawiony możliwości ruchu i kontaktu z człowiekiem staje się agresywny nie przejdzie wobec takiej sytuacji obojętnie.

www.zerwijmylancuchy.pl

www.facebook.com/ZerwijmyLancuchy

Materiały udostępnione przez Panią Katarzynę Banacińską - koordynatorkę akcji "Zerwijmy łańcuchy" w Łodzi



Telefoniczna aplikacja zagubiono znaleziono



Zgubienie czy znalezienie zwierzaka to problem dla obu stron. Nie ma idealnego rozwiązania na taką sytuację. Dość łatwa sprawa jeśli pies ma adresówkę z numerem telefonu. Trochę gorzej z czipami, bo nie każdy wie, że czip nie jest automatycznie rejestrowany w żadnej bazie danych, trzeba o to zadbać samemu i najlepiej zarejestrować go w jak największej ilości baz, bo niestety nie ma jednej ogólnej. Ogłoszenia na słupach to narzędzie średnio skuteczne, modny ostatnio facebook podobnie, bo udostępniane krążą czasami długo po tym jak się zwierzę znajdzie. Różne portale oferują zamieszczanie ogłoszeń tego typu. Wszystkie te środki należy oczywiście wykorzystywać w miarę możliwości, bo na pewno nie zaszkodzą.

Na szczęście powstał kolejny oręż w walce o sprawne znajdowanie zagubionych futerek.

Chodzi o mobilną aplikację **Lost Petz**. Gubimy zwierzaka, ściągamy aplikację, ładujemy zdjęcia oraz podstawowe informacje o tym gdzie i kiedy zaginął, cechy charakterystyczne, imię, ew. ważne informacje o chorobach. I czekamy. Resztę robi aplikacja i jeśli mamy szczęście – inny użytkownik aplikacji. **Lost Petz** umieszcza u siebie szukanego pupila. Jego podobizna w formie powiadomienia dociera do użytkowników znajdujących się w okolicy przez nas wytypowanej. Chodzi o to, żeby informacje nie trafiły do przypadkowych osób z różnych części kraju, tylko do tych, którzy faktycznie mają największą szansę natknąć się na naszego pupila. Znalazca może w łatwy sposób skontaktować się z właścicielem poprzez aplikację.



?

CZY MOŻNA ZARAZIĆ PSA GRYPĄ?



?

?



?

Naukowcy zbadali sytuację jaka panuje między człowiekiem i psem – czy możemy się wzajemnie zarażać? Okazuje się, że tak. Nazywane jest to odwrotną zoonozą, bo człowiek od psa (jak na razie) nie może się zarazić (albo jeszcze o tym nie wiemy), ale za to człowiek może transmitować swojego wirusa H1N1 na psy i koty, z czego dla wielu zwierząt takie zakażenie okazało się śmiertelne.

Pierwszych podejrzeń naukowcy z Oregon State University nabrali w roku 2009, kiedy do szpitala trafił pacjent z zapaleniem płuc, a zaraz potem padł jego pies z objawami tej samej choroby układu oddechowego. Okazało się, że oboje byli zarażeni taką samą odmianą ludzkiego wirusa grypy.

Zdolność nabycia wirusa do zaatakowania nowego gatunku może być niebezpieczna, bo wirus podlega wtedy nowym mutacjom, które mogą zwiększać jego zjadliwość w stosunku do pierwotnego gospodarza. W Polsce badań na ten temat nie było. Generalnie należy kierować się zdrowym rozsądkiem: kto może niech się szczepi (oszczędzi choroby sobie, nie zarazi też swoich bliskich, a jak się okazuje również pupili). Kto nie może niech chociaż kicha w chusteczkę, a nie na psa.

Gdzie na spacer?



OLSZTYN

Wieś w Polsce położona w województwie śląskim, w powiecie częstochowskim, w gminie Olsztyn (siedziba gminy), około 15 km na południowy wschód od Częstochowy.

Przez miejscowość biegnie Szlak Orlich Gniazd. Nad wsią góruje wzgórze, na którym znajdują się ruiny XIV-wiecznego zamku.

Jedną z największych atrakcji turystycznych, na trwale wpisaną w krajobraz Jury Krakowsko-Częstochowskiej, są górujące nad Olsztynem ruiny warownego zamku z XIV wieku.



SZLAK ORLICH GNIAZD

To Najstarszy i zdecydowanie najbardziej reprezentatywny pieszy szlak w Polsce. Początek szlaku znajduje się w centrum Częstochowy obok kościoła Św. Zygmunta a kończy w pobliżu Wawelu w Krakowie. Prawie cały szlak prowadzi bardzo urozmaiconym, skalistym terenem z wieloma osobliwościami przyrodniczymi i historycznymi.

Fotowolontariusze



ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM

Wolontariat to alternatywa dla osób, które nie mogą mieć własnego zwierzaka. Jest to także możliwość bezinteresownej pomocy naszym mniejszym braciom [...]

fotowolontariusze.blogspot.com

Idea całego projektu polega na ułatwianiu kontaktu schronisk i domów tymczasowych z fotografami-wolontariuszami.

W zakładce "Znajdź fotografa" będą znajdować się dane kontaktowe fotowolontariuszy, którzy fotografują zwierzęta schroniskowe.

WAŻNE!

Fotografowie nie biorą pieniędzy za wykonaną pracę - zdjęcia robią w ramach wolontariatu.

Wiele schronisk, czy domów tymczasowych nie ma świadomości, że może poprosić profesjonalistę o wykonanie sesji zdjęciowej swoim podopiecznym i nie zapłacić za to majątku.

Jest jeszcze jeden istotny aspekt tego projektu - sami fotografowie mają kontakt do osób z którymi można zorganizować wspólny spacer ze schroniskowymi psiakami, czy też zorganizować zbiórkę dla bezdomniaków.



Bloggerzy - Pomagierzy

Czort



Dogs' Paths



Heban the Hovawart



Nuciejką Bloguje



Pies Berek



Pies w Warszawie



Podróże z Psem



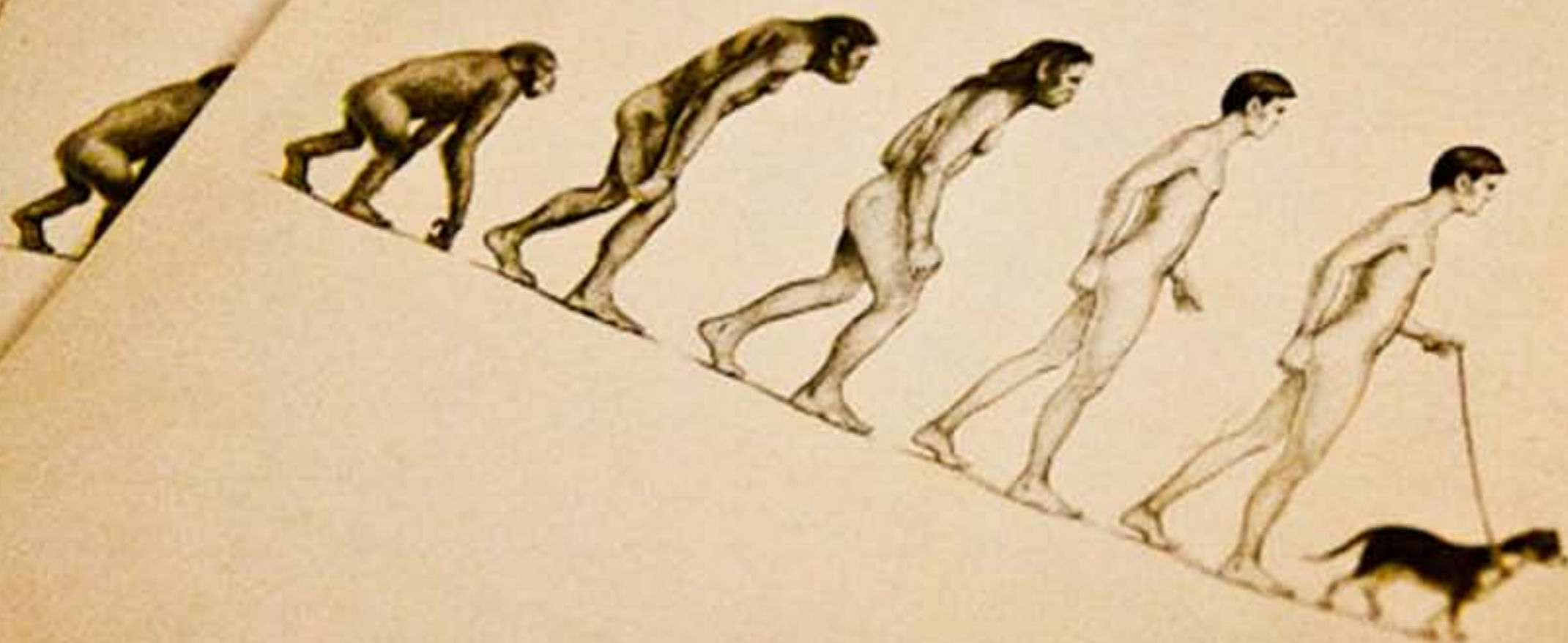
Psie Wędrowniki





Weź,

Weź, bądź człowiekiem
Adoptuj zwierzaka



niechcia
lbo szcze

akim zdarzeniom

urodzonych każdego roku
z braku opieki, ponieważ n
ylizacja jest jedynym sposob
ji bezdomnych zwierząt oraz
owymi. Jest to rutynowy zabie
netach weterynaryjnych dający
ość uniknięcia niepożądaney ciąży

KOCUR:

- czy się, nie wdaje
- u swoim zapachem
- y i spokojniejszy

owany PIES:

- obudliwy i agresywny
- z innymi psami

Wysterylizowa

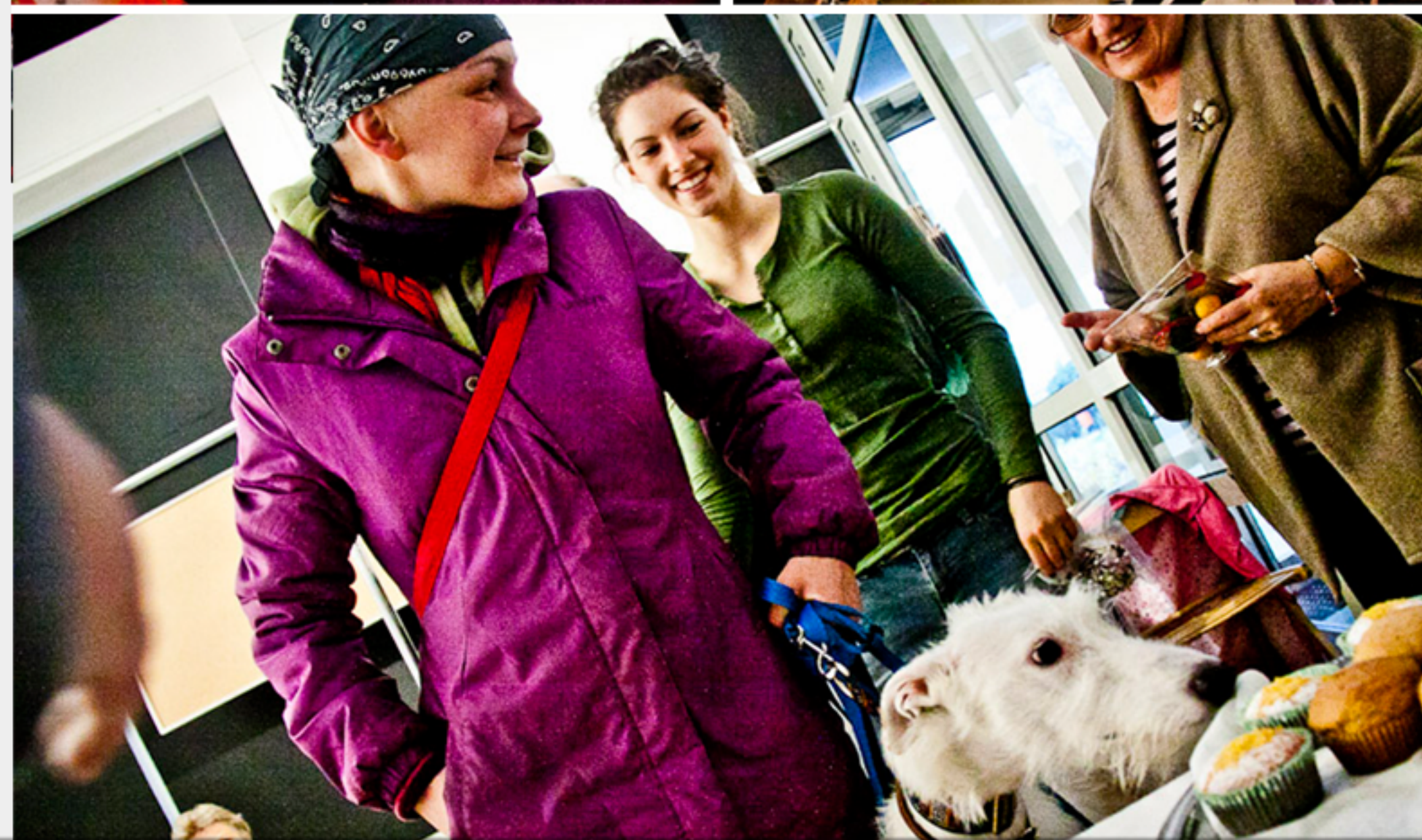
- nie męczy się psod
- i długich rui
- nie mieszczy psom
- nie ucieka z domu
- nie rodzi niechcian
- nie przyciąga sam

25.11.2012 r. odbył się Służewski Kiermasz Rękodzieła.

W trakcie trwania kiermaszu, w ramach akcji zorganizowanej przez grupę blogerów DogBlog, przeprowadzono zbiórkę darów dla zwierząt z Azylu pod Psim Aniołem. W odpowiedzi na potrzeby zgłoszone przed Fundacją Azylu pod Psim Aniołem, zbieraliśmy kołdry, koce, legowiska, miski oraz karmę dla zwierząt. Podczas kiermaszu nasi blogerzy prowadzili również kawiarenkę DogBlog – sprzedawali w niej swoje ciasta, kawę, herbatę, ciastka dla psów oraz rękodzieła (filcowe pieski, psie aniołki z włóczki).

Kiermasz zorganizowany został przy współpracy ze Służewskim Domem Kultury. Zebrane dary to aż trzy pełne samochody, dwa z nich jeszcze w dniu kiermaszu zostały dostarczone do Azylu, trzeci został zawieziony 1 grudnia przez jedną z naszych blogerek. Oprócz darów zebraliśmy także 500.50 zł – kwotę tę przelaliśmy na konto Fundacji. Na tę sumę złożyły się: sprzedaż wyrobów w kawiarence DogBlog oraz 10% utargu wszystkich wystawców, którzy wzięli udział w kiermaszu.

www.dogblog.com.pl



BONZO PIES Z MIASTA





W listopadzie 2010 roku zabrałam ze schroniska około 1,5 rocznego psa. Ze zdziwieniem zauważyłam, że w internecie jest bardzo mało informacji dla właścicieli psów w Warszawie.

Nie wiedziałam do jakich parków chodzą ludzie, kiedy spotykają się na wspólne psie bieganie, nawet nie byłam pewna jaki regulamin obowiązuje psy i ich właścicieli na terenie miasta. Jestem dość aktywną osobą, która lubi nowe sytuacje. Kiedy decyduję się na psa, chcę spędzać z nim czas dobrej jakości - smętne spacerki wokół bloku po prostu mnie nudzą i męczą. Dlatego zdwoiłam wysiłki w zdobywaniu lokalnej wiedzy i jednocześnie zebrane informacje umieszczałam regularnie na blogu, przeplatając scenkami z naszego życia.



Niestety nie wszystko ułożyło się tak pięknie jak bym chciała - u Bonza dają się we znaki braki we wczesnej socjalizacji, w związku z czym radosne spędy właścicieli z rozkosznymi pieskami musimy sobie narazie odpuścić.

Tymczasem chodzimy na szkolenie, próbujemy różnych sportów - ostatnio oboje szalejemy za zabawą o nazwie "flirt pole" (wyobraźcie sobie wielką zabawkę dla kota, taką wędkę z przyczepioną zabawką na końcu - to to).





Norweski Leśny



Ich pochodzenie nie jest znane, a żadna z wysnuwanych na ten temat teorii nie została jednoznacznie potwierdzona. Możliwym jest, że rasa powstała samoistnie, bez współdziałania człowieka, na drodze ewolucji: w trudnych warunkach klimatycznych mogły przetrwać tylko zwierzęta najlepiej przystosowane, którym nie straszny był mróz, śnieg i przenikliwy wiatr.

Charakterystyczne cechy kotów norweskich leśnych:

Koty norweskie leśne to duże, muskularne zwierzęta. Waga kocurów sięga od 6 do 10 kg. Kotki są zauważalnie mniejsze, ważąc od 4 do 5 kg.

Łapy: silne i długie o dużych, okrągłych stopach - przy czym tylne łapy są dłuższe od przednich. Ta dysproporcja zapewnia „norwegom” dużą skoczność.

Sierść: jest dwuwarstwowa: składa się z wełnistego, gęstego podszerstka, doskonale chroniącego ciało zwierzęcia przed zimą, i długich, sztywnych, tłustawych włosów okrywowych, stanowiących skuteczną zaporę dla wilgoci.

Uszy: są duże, o szerokiej, otwartej podstawie, spiczaste u góry i zakończone zawadiackimi pędzelkami.

Głowa: ma kształt trójkąta równobocznego (*odległość między uszami powinna być równa odległości między uchem a brodą*). Czoło lekko zaokrąglone, płynnie przechodzące w prosty profil nosa bez tzw. stopu, czyli przełamania.

Oczy: lekko skośne, tajemnicze, o migdałowym kształcie i niezwyklej ekspresji. Mogą być we wszystkich kolorach, niezależnie od koloru futra: zielone, złote, pomarańczowe oraz niebieskie.



Charakter: Kot norweski jest bardzo inteligentny. Przywiązuje się do właściciela i jego domu. Może żyć z innymi zwierzętami domowymi. Jednak długie lata spędzone na wolności nauczyły go nieufności wobec obcych. Młody lubi się bawić pod warunkiem, że nikt go do niczego nie zmusza. Podobnie jest z pieszczołami, które nie powinny trwać zbyt długo. Kot ten ma zachowane silne instynkty łowcze, przez co często poluje.

Schronisko w Korabiewicach



Viva!
Akcja dla zwierząt
Organizacja Pożytku Publicznego

Właściciel ziemi, na której znajduje się schronisko, zgłosił się do Fundacji MRNRZ Viva! o pomoc w prowadzeniu i utrzymaniu schroniska w lutym 2012 roku. Od tego czasu ponosi ona wszelkie koszty związane z utrzymaniem ok. 400 zwierząt, które sięgają ok. 50 tys. zł miesięcznie.

Fundacja Viva! otrzymała w maju możliwość zakupu terenu schroniska w Korabiewicach wraz z prawami do zwierząt (umowa notarialna z odłożoną płatnością). Dzięki temu po raz pierwszy od lat mają one szansę na godne życie.





“Otrzymaliśmy informację, że kilka osób, nastawionych na zysk finansowy, chce kupić schronisko. Wśród nich znajduje się hycel, przedsiębiorca żyjący ze zwierząt oraz deweloper. Istnieje poważne zagrożenie, że osoby te będą chciały pozbyć się wszystkich zwierząt z terenu, a wiadomo, że żadne schronisko w Polsce nie jest w stanie przyjąć ok. 400 psów, 17 koni i 4 niedźwiedzi. Można więc przypuszczać, że grozi im masowe uśmiercanie. Dlatego zdecydowaliśmy się uniemożliwić przejęcie prawa do zwierząt przez niepowołane osoby i sami podjęliśmy próbę wykupienia terenu” – informuje Cezary Wyszyński z fundacji Viva!

Fundacja planuje kontynuować rozpoczęte prace remontowe takie jak gruntowne naprawy kilkudziesięciu wybiegów dla psów, wymianę kilkuset bud na nowe, a także dalszą sterylizację, kastrację, szczepienia i odrobaczanie. Zamierza również przeprowadzić remont generalny stajni, która jest w fatalnym stanie. Plany te mogą zostać zniweczone, jeśli schronisko trafi w niepowołane ręce.



14-letnia wilczyca Szimi. Szimi/Kirgi urodziła się w 1998r w Kirgizji. J.O podczas pobytu w Kirgizji został obdarowany szczenięciem przez miejscowego kacyka, który zajmował się hodowlą hybryd: pies+wilk. Mieszkańcy wystawiają sukę w rui na pustynię, przywiązana do palika i zostawiają by zostały pokryta lub... zjedzona. Na koniec rui suka z pustyni wraca do wioski, gdy się oszczeni maluchy zostają prezentem dla odwiedzających wioskę zamożnych turystów.

Szimi


W 1998r Kirgi jako zestresowane, lękliwe i agresywne 2 miesięczne szczenię przyleciała do Polski. Trafiła do ogródka przyjaciela J.O., szybko jednak okazało się, że jest dzika i trudna do oswojenia. Jeden z miłośników zwierząt postanowił umieścić ją na dużym terenie jednej ze swoich firm. Podczas wyładowywania i mycia brudnej klatki ugryzła opiekuna i uciekła. Kilka miesięcy później w lokalnej gazecie pojawił się artykuł o kobiecie, która dokarmi wilka wychodzącego z lasu, a mieszkańcy boją się o swoje życie. Zostały wezwane władze, wilczyca została złapana i trafiła do warszawskiego ZOO. Była trzymana w kojcu do którego dostęp mieli tylko pracownicy ZOO. Po zakończeniu badań mieli skontaktować się z właścicielami, jednak nigdy do tego nie doszło. Ponieważ okazało się, że ma niewielki procent psiej krwi, w ZOO chciano ją uśpić, Kirgi przepadła bez wieści. Po kilku miesiącach Kirgi już jako Szimi odnalazła się w schronisku w Korabiewicach, gdzie mieszka od 14 lat. Obecnie przybywa na dużym, dobrze zabezpieczonym wybiegu. Jej trudne życie odbija się na jej zdrowiu, ma problemy z poruszaniem się, chorą wątrobę oraz problemy z innymi narządami wewnętrznymi. By mogła dalej żyć niezbędna jest bardzo droga specjalistyczna karma, której koszt wynosi ok 300 zł miesięcznie, a także suplementy poprawiające pracę wątroby, nerek i trzustki, ochronne preparaty na stawy oraz stała opieka weterynaryjna.





Pepka

Pepka to roczna, zgrabna, tryskająca życiem świnka, będąca zaprzeczeniem powszechnego stereotypu świni. Zabrana z jednego ze śląskich gospodarstw jako małe, wychudzone prosię - najmniejsze z miotu, więc nie rokujące na opłacalną hodowlę. Dorastała między ludźmi i zwierzętami, nabierając do nich zaufania i sympatii. Niestety, w miejscu, w którym spędziła swoje bez troskie dzieciństwo nastąpiły zmiany. W skutek likwidacji stajni, Pepka została jedynym, zostawionym tam zwierzęciem. Przez cztery miesiące opiekowała się nią Marta, która w stajni miała również swojego konia. Był to smutny, samotny czas dla towarzyskiej świnki, przerwany w momencie, gdy zapadła decyzja o zabraniu jej do schroniska w Korabiewicach. Dzięki życzliwości Vivy! i wspólnym staraniom opiekunki Pepy i bielskiej Vege Inicjatywy, 10 sierpnia świnka została przetransportowana do schroniska, gdzie została przyjęta z otwartymi ramionami. Obecnie Pepka ma się bardzo dobrze i mieszka z kozimi koleżankami!



Balbina jest jedyną samicą wśród korabiewickich niedźwiedzi. Jest to wiekowa niedźwiedzica himalajska. Uwielbia spać i odpoczywać w swoim legowisku, a wychodzi z niego, aby się najeść i napić. Jej grzywa robi wrażenie!

Balbina

Fundacja Viva! pełni (razem z Pogotowiem Dla Zwierząt) rolę pokrzywdzonego w postępowaniu karnym przeciwko 6 pracownikom i byłej kierowniczce schroniska, którzy otrzymali prokuratorskie zarzuty znęcania się nad zwierzętami. Organizacje chcą doprowadzić do sytuacji, w której żadna z tych osób już nigdy nie będzie mogła zajmować się żadnymi zwierzętami. Do definitywnego rozwiązania problemu Korabiewic brakuje tylko przejęcia schroniska przez Fundację Viva!

Wszelkie informacje na temat schroniska w Korabiewicach znajdują się na stronie **www.schronisko.info.pl**

Wpłaty na rzecz ratowania schroniska można dokonywać na konto:

Fundacja MRNRZ Viva, Warszawa, Kawęczyńska 16 / 42 a

05 1370 1109 0000 1706 4838 7319

Z dopiskiem: „pomoc dla Korabiewic”

Specjalista radzi

Wychowanie psa:
**Jak oduczyć psa
skakania na gości**

Specjalista:
Dominika Piętak

dominikapietak@gmail.com



Zdecydowanie łatwiej psa nauczyć zachowania zastępczego uniemożliwiającego niepożądane zachowanie, niż oduczyć czynności, które nam przeszkadzają.

W przypadku skakania na przychodzących gości proponuję nauczenie i egzekwowanie od psa komendy „na miejsce” albo komendy „szukaj smakołyków”. Pies grzecznie zostający na miejscu fizycznie nie może skakać na przychodzące osoby, tak samo jak pies, który zajmuje się szukaniem rzuconych na podłogę smakołyków.

Żeby nauczyć psa pozostawania na miejscu podczas przychodzenia gości potrzebujemy współpracującego z nami pozoranta, dużo czasu i cierpliwości.

Można (*ale nie trzeba*) na samym początku pracować z psem przypiętym na smyczy. Wyznaczamy miejsce, gdzie pies ma siedzieć i czekać grzecznie aż gość wejdzie i się rozsiądzie. Zanim zaprosimy osobę postronną, uczymy psa pozostawać na miejscu stopniowo wydłużając czas trwania komendy “zostań”. Jeśli pies „zerwie” komendę – prowadzimy go na miejsce i sadzamy. Za każdym razem gdy pies prawidłowo wykona komendę powinien zostać pochwalony.

Miejsce nie może być przy samych drzwiach. Powinno być w takiej odległości żeby pies widział osobę wchodzącą, ale nie miał do niej fizycznego dostępu. Ilekroć pies się podnosi z miejsca mówimy np. „e-e” a gość wychodzi za drzwi, a my ponawiamy próbę. Gdy pies siedzi grzecznie podczas samego wejścia, wtedy gość przechodzi do kolejnego etapu np. zdejmowania kurtki.

Za każdym razem gdy pies ruszy się z miejsca – gość wychodzi za drzwi. Po kilkunastu minutach kiedy nasz gość już siedzi wygodnie na kanapie możemy zwolnić psa i dać mu oczywiście nagrodę.

Kolejne próby spowodują, że proces wchodzenia gościa do domu będzie trwał krócej. **Po pewnym czasie samo pojawienie się osoby w drzwiach stanie się sygnałem dla psa, że musi iść na miejsce.**

Sposób drugi:

Goście za każdym razem na „dzień dobry” rozsypują przed psem smakołyki i każą mu szukać. Po pewnym czasie pies na dźwięk dzwonka do drzwi będzie czekał na spadające na ziemię smakołyki.

W tym przypadku gość również z nami współpracuje – niestety jest duża szansa, że nadmiernie pobudzone psy mogą nie oduczyć się skakania i ta metoda okaże się mało skuteczna.

Sposoby doraźne:

Co robić, gdy goście z nami nie współpracują, nie mają czasu, a my nie zdążyliśmy psa jeszcze oduczyć skakania na wchodzące do domu osoby?

W tej sytuacji najlepiej psa przypiąć na smycz i po prostu fizycznie mu uniemożliwić skakanie. Po wejściu gościa również można zająć psa dając mu do żucia *kong*, *kość*, *ucho wędzone*. Gdy pies się wyciszy można spróbować spuścić go ze smyczy.

Gość nie chce z nami współpracować, ale może poświęcić trochę czasu.

Warto spotkać się w tym przypadku na zewnątrz domu i przejść się z psem i gościem na krótki spacer, uniemożliwiając skakanie. Po przyjeździe do domu pies również dostaje coś do wyciszenia - bardzo dobrze sprawdza się *kong*.

Co robić gdy przychodzimy w odwiedziny i to my jesteśmy "obskakiwanymi" gośćmi?

Zanim pies skoczy można spróbować go zatrzymać komendą „nie” i zająć go czymś, np. wydając komendę siad, waruj, szukaj zabawki itd. – ta metoda zakłada, że używamy znanych psu komend.

Dobłą metodą jest także odwrócenie się od psa i nie poświęcania mu uwagi, można również rozrzucić mu smakołyki na ziemi.

Jeśli skacze na nas nasz własny pies...

Można skorzystać z pomocy domownika i przeciwiczyć sposoby omówione powyżej. Warto się wylewnie nie witać ani nie żegnać z psem, gdyż to go dodatkowo pobudza.

Można również dawać psom na powitanie jakieś drobne ciasteczka – psy często w takiej sytuacji idą je skosztować na swoje posłanie i wracają dużo bardziej zrelaksowane.

Skaczącym psom towarzyszy wysoki poziom pobudzenia, który w nich narasta gdy słyszą klucz w drzwiach, dzwonek lub pukanie.

Izolowanie psów i zamykanie ich w innym pokoju podczas przyjścia gości niczego nie nauczy, a może powodować dodatkowe frustracje i negatywne skojarzenia z gośćmi.

FUTRO DO POKOCHANIA



Chaber

Chaber to młody pies, ma ok. 3 lat. Uwielbia być w centrum zainteresowania, będzie bardzo szczęśliwy, przebywając z własnym panem, najchętniej aktywnym, lubiącym długie spacery i zabawy. Chętnie podaje obie łapki, czym rozczula wszystkich. Zna podstawowe komendy. Dobrze czułby się w domu z ogrodem, ale z możliwością spacerów poza jego teren.

Kontakt:

Ewa 609 491 910



Czomber i Kruszon są przyjaciółmi na dobre i na złe. Dlatego też poszukują domku w „dwupaku”. Czomber jest starszy, ma ok. roku, natomiast Kruszon jest młodszy i ma ok. 9 miesięcy. Oba Kocurki są odrobaczone, odpchlone, zaszczepione i wykastrowane. Kocury – Mruczury uwielbiają zabawy, pieszczoty i kąpiele słoneczne. Jedzą bez wybrzydzenia, ładnie kuwetkują. Czeka na ludzi, którzy rozumieją wielką kocią przyjaźń.



FUTRO

O G A R N I J Z W I E R Z A

Iwona Stepajtis
iwona@rudafoto.pl
tel. 792 017 927

Jolanta Kijewska
kijewska.jolanta@gmail.com
660 407 979

Projekt loga oraz wsparcie graficzne:
Piotr Uzdowski